

Proste jak budowa cepa

22 października 2023

Jest takie powiedzenie: proste jak budowa cepa, które stosuje się zazwyczaj, jak ktoś coś za bardzo komplikuje. Komplikuje i gmatwa tak, że sama istotna funkcja i budowa cepa znika.

Otóż. Jeśli zamawiam coś z witryny wirtualnej Amazon (albo jakiegokolwiek innej sieci), to moje zamówienie jest nie tylko oznaczone unikalnym identyfikatorem, ale i moja przesyłka jest unikalnie zaznaczona przez kod paskowy. Tym sposobem sprzedający, przewoźnicy i kupujący są w stanie śledzić zamówienie od A do Z, a ja jestem (jeśli oczywiście mi się chce), w stanie śledzić drogę mojego zakupu on-line od sprzedawcy do moich rąk. Mogę także na podstawie charakterystyki tego przedmiotu sprawdzić, gdzie został wyprodukowany, z jakich materiałów, i tym podobne. Proste? Jak budowa cepa.

A tak naprawdę proste to było kiedyś. Człowiek wchodził do sklepu i kupował to co było, albo to na co miał pieniądze w portmonetce. I tyle. Nie bardzo wiedział skąd i jak to wyprodukowano.

Kupował miód lokalny, ale czy on był z cukrem, czy nie tego już nie wiedział. Każdy sprzedający zapewniał, że bez cukru. Jego główną funkcją było sprzedać z zyskiem. Proste jak budowa...

No i teraz mamy aferę ze zbożem, które zalało Polskę z Ukrainy. Jest to tak zwane „zboże przemysłowe”. Co to znaczy? To znaczy, że zgodnie z polskimi standardami nie nadaje się ani do spożycia przez ludzi, ani nawet na paszę dla zwierząt. Polska ma bardzo wysokie standardy odnośnie żywności, w tym zboża. Pewnie dlatego polskie chleby są tak smaczne? Podstawą jest mąka z najprzedniejszego zboża. Jeśli to „przemysłowe zboże” z Ukrainy nie nadaje się do spożycia, to do czego się

ono nadaje? I dlaczego jest wysyłane do biednych krajów afrykańskich i azjatyckich? Polscy rolnicy podnieśli rwestes, bo to zboże przemysłowe z Ukrainy zalało rynek i nie było popytu na zboże polskie – przetestowane i na dobry chlebuś i pierogi, ale droższe. Wiecie, jak to jest: zły pieniądz wypiera dobry. Tak postępował pruski król Fryderyk Wielki, kiedy jeszcze przed zaborami RP psuł nasz polski pieniądz. To tańsze zboże z Ukrainy zaczęło, jak ten zepsuty pieniądz, wypierać dobre polskie zboże z naszego rynku. I zamiast tranzytem przez Polskę zostało ono wykupywane przez różne firmy za bezcen, a potem odsprzedawane z dużym zyskiem. Zgadliście, ani mąka, ani chleb przez to nie staniały. To wykupywanie to była lewa operacja. Prokuratura wszczęła dochodzenie w sprawie nielegalnego wykupu „zboża przemysłowego” z Ukrainy. Na liście jest kilkadziesiąt firm. Kogo tam nie ma! Jest nawet firma meblarska. A przecież i tutaj było jasne jak budowa cepa, że zboże z Ukrainy miało jechać przez nasz kraj jedynie tranzytem. Naczelnik w dresach koloru khaki się obraził, no to Polska zapowiedziała, że już nie będzie dostarczać tyle broni na Ukrainę jak dotychczas. Ale dalej to nie jest proste jak...

Nowa wojna, a właściwie nowy rozdział wojny w Palestynie między Palestyńczykami ze strefy Gazy a Izraelem. Ta wojna trwa od 75 lat, od odebrania Palestyńczykom ich ziemi i zamknięciu ich w strefie Gazy. Wszystko to zaczęło się po zakończeniu I. wojny światowej i rozpadzie Turcji. Brytyjczycy na terytorium Palestyny utworzonym po przegranej osmańskiego imperium tureckiego w tak zwanym planie Balfoura postulowanie utworzenie żydowskiej siedziby narodowej. Reszta to historia, bo kilka fal wyjazdów Żydów do Palestyny zakończyło się powołaniem na terenach Palestyny państwa Izrael w roku 1948. Żydzi z kolei twierdzą, że to są ich ziemie, z których zostali wypędzeni 2000 lat temu przez Rzymian. A co z Palestyńczykami mieszkającymi na tych terenach przez 2000 lat? No właśnie. Zostali wtłoczeni do Autonomii Palestyńskiej (Strefa Gazy i odebrany Jordanii w 1967 roku Zachodni Brzeg tzw. West Bank.

Palestyńczycy są pod nadzorem izraelskim, ale nie mają w Izraelu prawa głosu, czyli nie są obywatelami państwa Izrael.

Strefa Gazy to pas ziemi o długości 59 km (tak jak z Toronto do Burlington). Graniczy na południowym zachodzie z Egiptem (13 km), a na południu z wybrzeżem Morza Śródziemnego.

Wojna na tym terenie od powołania przez ONZ państwa Izrael w roku 1948 to stan stały między rozejmami. Strefa Gazy ma jedno czynne przejście do Izraela (cztery inne zostały zamknięte przez Izrael w roku 2006), jedno do Egiptu, oraz punkt przeładunkowy towarów nad Morzem Śródziemnym. To tyle. Mieszka tam ponad dwa miliony Palestyńczyków. Dlatego jest tak trudno władzom konsularnym Polski i Kanady ewakuować Polaków (także Kanadyjczyków) z terytorium Gazy, bo do tej pory pomimo głośnych nawiązań z całego świata nie uruchomiono korytarzy humanitarnych, którymi bezpiecznie mogłaby opuścić Autonomię Palestyńską ludność cywilna i obcokrajowcy.

Wojna ta zatacza coraz szersze kręgi, bo już jest w nią wciągnięty Liban i Syria. Aleppo zostało ponownie zbombardowane przez rakiety izraelskie. I pomyśleć, że kiedyś jeździło się do Ziemi Świętej drogą lądową przez Aleppo w Syrii.

Wszystko zaczęło się od... No właśnie czego? Ze strefy Gazy wystrzelono w stronę Izraela 7 października br. ponad 2000 pocisków rakietowych. Pocisk rakietowy waży średnio około 150 kilo, starsze modele więcej. Czyli nie zostały przemycone przez jedyne przejście w turebkach.

Jest ograniczona ilość państw na świecie, która produkuje głowice rakietowe. I jeśli mój elektroniczny zakup z Amazona jest oznakowany kodem paskowym, to co dopiero taka głowica rakietowa. Izrael wie, kto je produkował, a tym samym jak dostały się na terytorium Gazy. Dodatkowo takie głowice muszą mieć wyrzutnie rakietowe, też sporych rozmiarów. I tak Egipt wiedział o rozmieszczeniu głowic rakietowych w strefie Gazy

(ostrzegał Izrael), Rosja o nich wiedziała, zapewne wszystkie inne państwa wykorzystujące obrazy satelitarne też. A Izrael był zaskoczony? Coś mi tu nie gra w tej budowie cepa, albo robienia ze mnie cepa. I Polska, i Kanada ewakuowały ponad 1000 swoich obywateli (każde państwo) z Izraela. Ze strefy Gazy i z West Bank jest to prawie niemożliwe, bo wszystkie przejścia graniczne są zamknięte. Te z Jordanią zostały wczoraj zamknięte.

Egipt zapowiada negocjacje kosztów wypuszczenia 100 tysięcy Palestyńczyków ze Strefy Gazy ze Stanami. Czyli Stany mają za to płacić? A co z resztą? Kilka lat temu na interpelację poselską posła Kukiza wyjawiono, że w Izraelu wydano ponad 20 000 polskich paszportów (ciągle do sprawdzenia w Google). Czy te tysiące posiadaczy polskich paszportów zamieszkałych w Izraelu nie chcą wyjechać? Zapewne są to wiadomości okryte tajemnicą państwową, ze względu na bezpieczeństwo ewakuowanych. Coś mi się z tymi liczbami też nie dodaje. Ale się już przyzwyczaiłam, że na mój poziom prawda dociera wyselekcjonowanie, bo i po co mi ona?

Jedno jest pewne, że ta wojna spowoduje jeszcze większą wędrowkę ludów w stronę Europy Zachodniej, a także Stanów i Kanady. Z kolei Putin wyraził się jasno, że obywatele rosyjscy, którzy wyjechali do Izraela, nie będą mile widziani z powrotem w Federacji Rosyjskiej.

A my mamy po wyborach do Sejmu i Senatu, no i nie jest dobrze. Najbardziej zadziwia fakt zignorowania pytań referendum. A ja już opłakuję moją kochaną złotóweczkę. Założę się, że wprowadzenie euro pójdzie w pierwszym rzucie zmian utraty naszej niezależności.

Autorstwo: Alicja Farmus

Źródło: [Goniec.net](http://goniec.net)